

piątek, 26.12.2025

Szczepan [Dz 6, 8-10; 7, 54-60]

Szczepan, pełen łaski i mocy, działał cuda i znaki wielkie wśród ludu. Niektórzy zaś z synagogi zwanej synagogą Wyzwoleńców oraz Cyrenejczyków i Aleksandryjczyków, i tych, którzy pochodzili z Cylicji i z Azji, przystąpili do rozprawy ze Szczepanem. Nie mogli jednak sprostować mądrości i Duchowi, z którego natchnienia przemawiał. Gdy to usłyszeli, zawrzały gniewem ich serca i zgrzytali zębami na niego. A on, pełen Ducha Świętego, patrzył w niebo i ujrzał chwałę Bożą i Jezusa, stojącego po prawicy Boga. I rzekł: «Widzę niebo otwarte i Syna Człowieczego, stojącego po prawicy Boga». A oni podnieśli wielki krzyk, zatkali sobie uszy i rzucili się na niego wszyscy razem. Wyrzucili go poza miasto i kamienowali, a świadkowie złożyli swe szaty u stóp młodzieńca, zwanego Szawłem. Tak kamienowali Szczepana, który modlił się: «Panie Jezu, przyjmij ducha mego!» A gdy osunął się na kolana, zawołał głośno: «Panie, nie licz im tego grzechu!» Po tych słowach skonał.

>P<

W polskiej tradycji przedłużamy dziś bożonarodzeniową radość o kolejny dzień, jednak dzisiejsze wspomnienie i Liturgia Słowa wcale nie są radosne. Słyszemy bowiem o męczeństwie diakona Szczepana. To pierwszy chrześcijanin, który oddał swoje życie za wiarę w Jezusa. Jego śmierć doskonale ukazuje sens przyjścia Jezusa na świat - zbawienie ludzi, otwarcie nieba, udział w Jego bóstwie. Jak możemy przeczytać w homilii św. Fulgencjusza: "Wczoraj święciliśmy Narodziny ziemskie wiecznego Króla, a dziś obchodzimy chwalebną mękę żołnierza. Wczoraj nasz Król, odziany szatą ciała, wyszedł z łona Dziewicy i raczył nawiedzić świat; dzisiaj Jego żołnierz opuszcza siedzibę ciała i pełen chwały przechodzi do nieba. Król nasz, mimo iż najwyższy i pełen majestatu, przychodzi w ponizeniu dla nas, ale nie mógł przyjść bez daru. Przynosi bowiem swoim bojownikom wielki dar, którym ich hojnie wzbogaca i umacnia do zwycięskiej walki. Tym darem jest miłość. Ma ona doprowadzić ludzi do wspólnoty z Bogiem" ("Kazanie 3,1"). Święty Szczepan udowadniał swoją miłość do Chrystusa szczególnie względem ubogich i potrzebujących. Wypełniał swoją postugę najpiękniej jak potrafił. Był pomocnikiem apostołów. To budziło sprzeciw i oburzenie prześladowców doprowadzając do jego śmierci. Umarł dla świata, ale narodził się dla nieba. To nie byłoby możliwe gdyby nie wcielenie i zmartwychwstanie Syna Bożego. Niech przykład Szczepana i jego nieugiętej służby względem ludzi i miłość do Boga będą dla nas inspiracją.

fot. wikipedia (witraż ukamienowania św. Szczepana w kolońskiej katedrze, Niemcy)